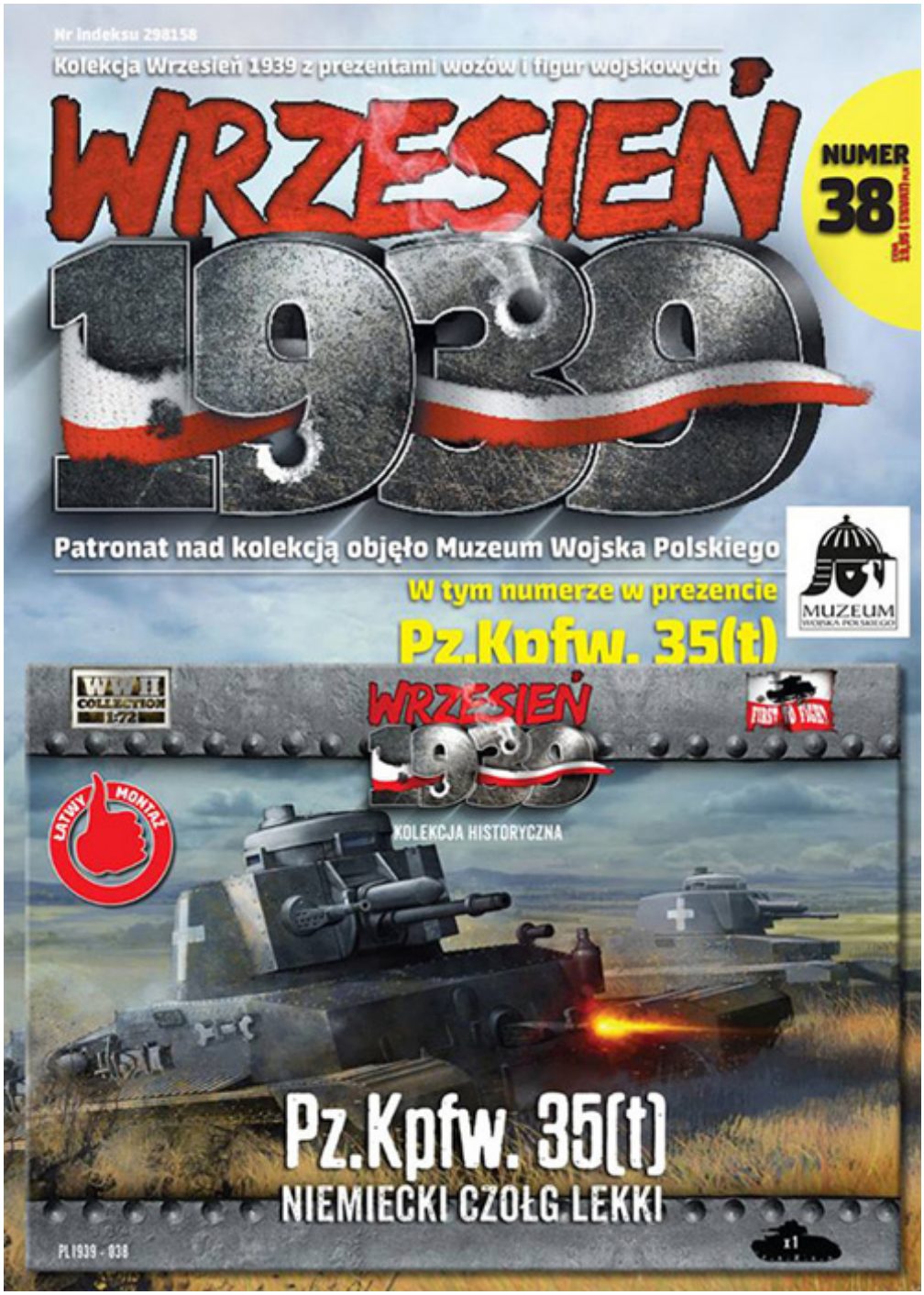


Mamy wysyp modeli niemieckich. Po haubicy przyszła kolej na model czeskiego czołgu lekkiego Panzer 35(t). W tej skali to unikatowy model, kojarzę jedynie produkt firmy Attack Hobby, który o ile jest dostępny, to w cenie prawie trzy razy większej niż model FtF. Powtarza się więc na szczęście sytuacja, że modele pojazdów naszego producenta są bardzo konkurencyjne cenowo. Nie udaje się natomiast zachować naprzemiennego wydawania modeli

polskich i niemieckich. Nie jest to dla mnie, jak i pewnie dla większości, jakaś tragedia, w końcu Niemcy mieli sprzętu pancernego i innego dużo więcej, choć pewnie wszyscy fani chętnie widzieliby jakiś kolejny polski unikat.

Gazetka

W pierwszej części otrzymaliśmy opis zmagań polskich samolotów z kolumnami pancerno-motorowymi XVIII Korpusu Armijnego w dniu 3 września. Artykuł jest mocno okraszony relacjami z bombardowań, które bardzo fajnie się czyta. Jak przeglądam artykuły z ostatnich numerów, są coraz ciekawsze. Tak trzymać!

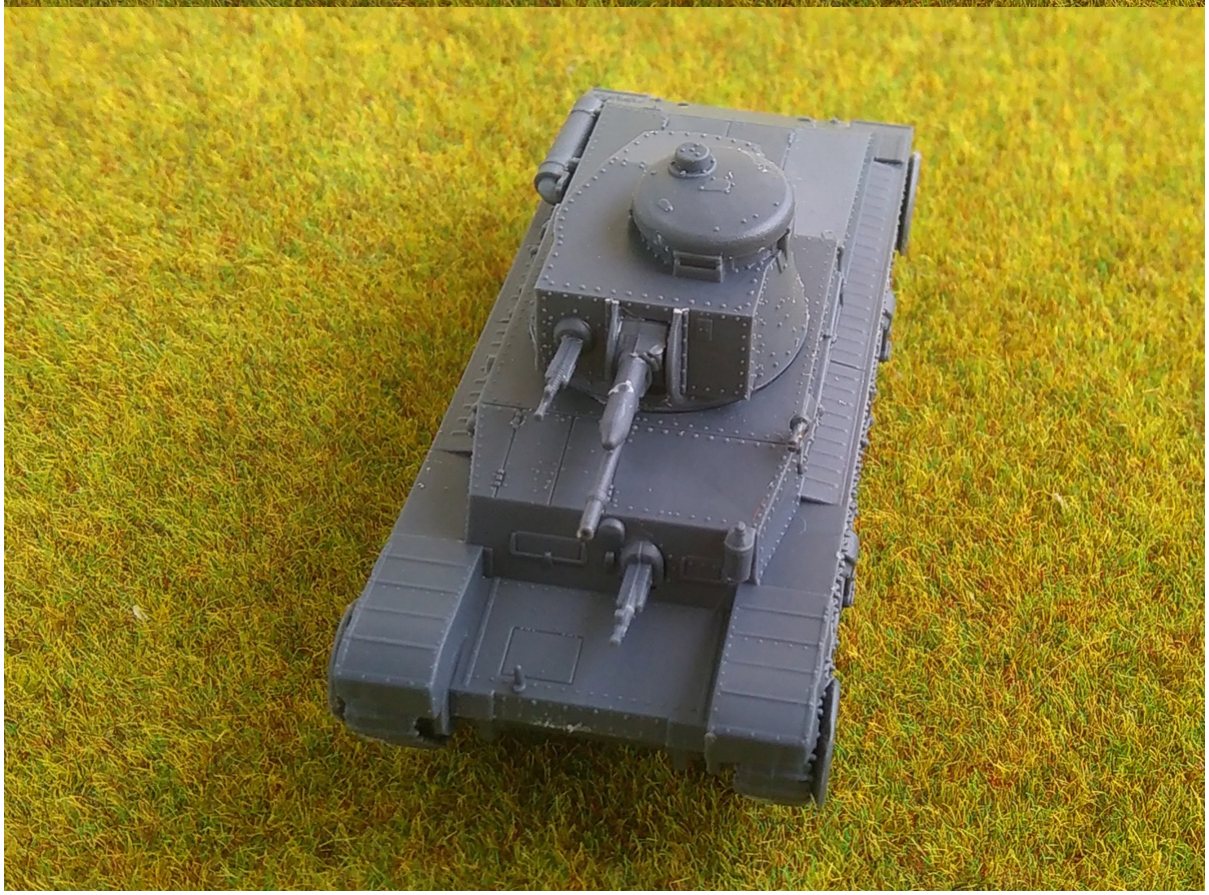
Rozkładówka to jak zwykle dane techniczne modelu, schemat malowania, potrzebnych do tego farb oraz opis sposobu malowania.

Na kolejnych dwóch stronach przedstawiono historię konstrukcji i produkcji czeskiego czołgu, który w kampanii 1939 roku wziął udział w ramach niemieckiej 1 Dywizji Lekkiej. Krótko opisano wersje rozwojowe czołgu, a także wersje dowodzenia oraz amunicyjną. Bardzo skrótowo potraktowano historię czołgu w innych armiach, brak opisu jego form rozwojowych jak T-21, na podstawie którego powstały węgierskie „Turan". Być może informacje te będą w jednym z kolejnych numerów, bo zanosi się także na wydanie wersji dowodzenia. Wskazuje na to schemat organizacyjny kompanii Pz.Kpwf.35(t), na której zaznaczono jeden taki wóz w dowództwie kompanii. W schemacie ponadto nie uwzględniono plutonu czołgów Pz II. Kompanie pancerne 1. DLek. miały po cztery plutony, jeden właśnie z „dwójkami".

Model

Tym razem nie mogę się przyczepić, że model jest zbyt skomplikowany. Trzeba jedynie uważać przy wycinaniu kilku niewielkich elementów jak karabin maszynowy, ale model faktycznie da się złożyć w krótkim czasie. Brak jednej ramki wskazuje jasno, że będzie inna wersja tego wozu, najpewniej dowodzenia z anteną. Minusem, i to sporym, jest brak elementu służącego obrotowi wieży. Nie przyklejona będzie wypadać. Niestety trzeba przykleić wieżę na stałe lub bawić się w tworzenie takiego zabezpieczenia samemu. Dołączona kalkomania zawiera niemieckie i słowackie krzyże, ale za to brak jakiegokolwiek numeru cyfrowego. Szkoda, będzie trzeba uruchomić zapasy.









Opublikowano na FORUM STRATEGIE

Konieczność dłubania, aby nie zgubić wieży i brak